



12+

GŁOS

ZNAD PREGÓŁY



Nr 5-6 (238-239) maj-czerwiec 2016

PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.

Viva la Pologne 2016! - Euro 2016 France

Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej 2016 (Euro 2016 France) jest 15 edycją turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw Europy organizowanego przez Unię Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA) od 10 czerwca do 10 lipca 2016 r. we Francji. W imprezie po raz pierwszy biorą udział 24 reprezentacje (wcześniej było 16 drużyn narodowych). Do organizacji Euro 2016 ostatecznie pretendowały Francja, Turcja i Włochy. Decyzję o wyborze gospodarza podjął w maju 2010 w Genewie Komitet Wykonawczy UEFA.

Eliminacje do Euro 2016 odbyły się pomiędzy wrześniem 2014 r. a listopadem 2015 r. Wzięły w nich udział 53 reprezentacje narodowe walczące o 23 miejsca w turnieju. Francja, jako organizator turnieju, została zakwalifikowana automatycznie.

Losowanie grup kwalifikacyjnych odbyło się w lutym 2014 r. w Nicei. W wyniku losowania wylosowano 8 grup liczących po 6 drużyn oraz jedną grupę liczącą 5 drużyn (grupa 1 z Francją). Polska znalazła się w grupie razem z Niemcami, Irlandią Północną, Szkocją, Gruzją i Gibraltarem. Reprezentacja Polski



zakwalifikowała się do występów w Mistrzostwach Europy w październiku 2015 r. i jest to nasz trzeci w nich udział. Jednak w poprzednich mistrzostwach w latach 2008 i 2012 kończyliśmy swoją rywalizację już na fazie grupowej. W naszej grupie po fazie eliminacji pozostały oprócz Polski, Niemcy, Irlandia Północna, Szkocja, Ukraina. W czasie eliminacji aż 13 bramek strzelił Robert Lewandowski, 6 bramek Arkadiusz Milik, 4 bramki Kamil Grosicki, a po 2 bramki Sebastian Miła i Grzegorz Krychowiak, strzelców pojedynczych goli nie wymieniamy.

Selekcjonerem kadry Polaków jest szkoleniowiec Górnika Zabrze – Adam Nawalka. Kapitanem drużyny jest Robert Lewandowski. Bazą treningową reprezentacji zostało francuskie miasteczko La Baule.

W swoim pierwszym meczu na

Mistrzostwach Europy 2016 Polska pokonała Irlandię Północną 1:0. W meczu zadebiutował na międzynarodowym turnieju Bartosz Kapustka. Polacy mieli niemal przez 70-proc. meczu posiadanie piłki,

tylko Irlandia Północna miała lepszych, bardziej odpowiedzialnych i skuteczniejszych w defensywie piłkarzy. Mimo ogromnej przewagi Polacy nie byli w stanie sforować obrony Irlandczyków z północy aż do 51 minuty, kiedy to Arkadiusz Milik wyprowadził Białą-Czerwoną na prowadzenie.

Kolejny mecz Polska rozegrała z reprezentacją Niemiec. Polacy zaczęli pojedynkę bardzo spokojnie, to mistrzowie świata od pierwszego gwizdka przejęli inicjatywę. Gra toczyła się na polowie Białą-Czerwonych, ale polski bramkarz Łukasz Fabiański nie musiał interweniować. Druga połowa mogła mieć wymarzony początek dla polskiego zespołu. Już w 22 sekundzie po dośrodkowaniu Grosickiego w świetnej sytuacji znalazł się Milik, ale nie trafił głową w piłkę będąc cztery metry przed bramką. Fabiański bronil bardzo pewnie i był mocnym punktem drużyny. Spotkanie zakończyło się remisem 0:0.

Ostatni mecz w fazie grupowej reprezentacja Polski wygrała 1:0 z Ukrainą po bramce Jakuba Błaszczykowskiego. Po raz pierwszy w historii Mistrzostw Europy w piłce nożnej Polacy wywalczyli awans do fazy pucharowej.

25.06 reprezentacja Polski wygrała ze Szwajcarią w meczu na Euro 2016 w rzutach karnych 5:4. Regulaminowy czas gry zakończył się remisem 1:1. Białą-Czerwoną tym sa-

mym awansowali do ćwierćfinału rozgrywek. Bohaterem meczu był Jakub Błaszczykowski. Białą-Czerwoną wytrzymali i pokazali, co potrafili w rzutach karnych. Tym samym Polska znalazła się grupie 8 najlepszych drużyn Europy.

W ćwierćfinałach zagrają: Polska, Walia, Niemcy, Francja, Portugalia, Belgia, Włochy i Islandia.

Polska rozegra mecz 30.06 z Portugalią. Na murawie będą walczyli przeciwko sobie m.in. Robert Lewandowski i Cristiano Ronaldo.



Bilans spotkań tych drużyn jest niemożliwie wyrównany - trzy razy wygrała Polska, trzy razy triumfowała Portugalia, trzy razy padł remis. Jak będzie tym razem? Wszystko wyjaśni się w czwartek wieczorem na Stade Velodrome w Marsylii.

Reprezentacja Polski dzięki świetnym występom na mistrzostwach Europy we Francji na pewno awansuje w rankingu FIFA. Drugą Adama Nawalki jest bardzo blisko pobicia najlepszej pozycji w historii polskiej piłki. Gdyby ranking został opublikowany po meczach 1/8 finału, to Polska zajęłaby w nim już 15 miejsce.

Trzymajmy kciuki za Polskę!!!
Viva la Pologne!!!

ms



Jubileusz 25-lecia odrodzenia struktur Kościoła Rzymskokatolickiego w Rosji



Dwadzieścia pięć lat temu – w kwietniu 1991 roku – Papież Jan Paweł II oficjalnie przywrócił strukturę Kościoła Rzymskokatolickiego w Rosji. Dwadzieścia pięć lat dla ludzkiego życia to okres bezspornie ogromny, bo w przeciągu takiego czasu dorastają dzieci, pojawiają się wnuki, a w przypadku niektórych zamyka się całe życie, jednak w perspektywie Bożej i wiecznej jest to мгновение, ale мгновение Bożej Łaski, której moc niezależna jest od czasu.

W dniach 22-24 kwietnia 2016 r. w Parafii Św. Wojciecha-Adalberta w Kaliningradzie odbyły się jubileuszowe uroczystości 25-lecia odrodzenia struktur Kościoła Rzymskokatolickiego w Rosji połączone z obchodami Uroczystości Św. Wojciecha Adalberta – patrona parafii.

Trzydniowe uroczystości rozpoczęły się w piątek 22 kwietnia otwarciem wystawy zdjęć, poświęconej życiu Parafii w ciągu minionych 25-lat na tle życia Kościoła w Rosji. Wystawa połączona była z prezentacją

Ciepłoty Solenizant – Ojciec Jerzy



książki Proboszcza Ks. Pralata Jerzego Steckiego „Wojciech Adalbert w Prusach i Kaliningradzie”. Pierwszy dzień obchodów zakończył się uroczystą Mszą Świętą, której przewodniczył emerytowany Biskup

ługi Księdza Jerzego jest ściśle związana z odrodzeniem struktur Kościoła Rzymskokatolickiego na Ziemi Kaliningradzkiej. Przybywając tutaj w dalekim już dla nas 1991 roku, był jednym z dwóch pierwszych

Pańskiego w Sowietu.

Trzydniowe uroczystości ukoronowała dnia 24 kwietnia niedzielną Mszą Świętą, której głównym celebransem był pierwszy Arcybiskup Archidiecezji Matki Bożej w Moskwie, obecnie Arcybiskup Miński Mohylewski

Konsulowie

Rzeczypospolitej Polskiej, Niemiec i Litwy, wicekonsulowie RP, oraz goście z Polski, Niemiec, Litwy, Rosji i Białorusi.

Po nabożeństwie miało miejsce uroczyste koncert



Piątkowa inauguracja jubileuszu



Msza Św. pod przewodnictwem Ks. Abpa Tadeusza Kondrusiewicza

Pomocniczy Diecezji Szczecińsko-Kamińskiej Marian Błażej Kruszyłowicz.

Uroczystości kontynuowane były w sobotę 23 kwietnia przy krzyżu Św. Wojciecha-Adalberta w Tenkitach, znaczącym miejscu męczeńskiej śmierci Świętego Apostoła Prus. Godny podkreślenia jest fakt, że praelat Jerzy Stecki obchodził swoje imieniny. Historia pos-

kapłanów, posługujących na tych ziemiach po II wojnie światowej. Pierwszym kapłanem, który oficjalnie odprowadził Mszę Św. w Kaliningradzie był ks. Anupras Gauronskas, obecny Proboszcz Parafii Wniebowstąpienia

Tadeusz Kondrusiewicz.

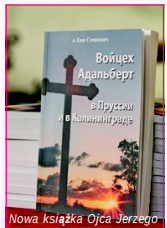
Na uroczystościach obecni byli goście, przedstawiciele Kościołów: Prawosławnego i Ewangelicko-Augsburskiego, oraz Wspólnoty Muzułmańskiej Kaliningradu. Byli obecni także Generalni

jubileuszowy, w czasie którego chóry i muzycy naszego regionu wykonali utwory muzyki religijnej, wśród których znalazł się także napisany specjalnie na jubileusz hymn ku czci Św. Wojciecha-Adalberta.

Mogłoby się zdawać, że po siedemdziesięciu latach wojącego ateizmu na tych ziemiach, niemożliwe będzie odrodzenie na nowo wiary, lecz dla Boga nie ma nic niemożliwego i to, co wydawało się niemożliwym, stało się ciałem. Przecież powiedziano: Od rana do wieczora okoliczności się zmieniają, i wszystko szybko biegnie przed Panem. Syr 18,26.

Igor Kaziuczyk

Foto: Oksana Ścieżka



Nowa książka Ojca Jerzego



Bp Marian Błażej Kruszyłowicz



Uczestnicy Święto-Wojciechowych Uroczystości w Tenkitach

Agnieszka Tomaszewska i Tomasz Krzysica wśród gwiazd koncertu galowego festiwalu Operowa Unia Europejska

Obwodowa Filharmonia w Kaliningradzie po raz kolejny gościła na scenie artystów borych udział w Międzynarodowym Festiwalu Operowa Unia Europejska. Wzorem lat ubiegłych wśród wykonawców nie zabrakło polskich gwiazd sceny operowej.

Artyści Opery Warszawskiej – sopran Agnieszka Tomaszewska i tenor Tomasz Krzysica –

uświetlili tegoroczną edycję Festiwalu Operowa Unia Europejska, organizowanego od czterech lat przez Kaliningradzką Filharmonię Obwodową, a przy wsparciu konsulatów krajów członkowskich EU posiadających swoje przedstawicielstwa w Obwodzie Kaliningradzkim. W Festiwalu, tradycyjnie już, wzięli udział artyści scen operowych z Polski, Litwy, Łotwy oraz Rosji. Artyści, bio-

rący udział w programie Festiwalu, po koncercie galowym w Kaliningradzie wystąpili raz jeszcze – tym razem w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, gdzie również ujęli swoimi wystąpieniami publiczność, o czym świadczą wypełniona po brzegi widownia i gromkie brawa, jakimi widowie nagrodzili artystów.

www.kaliningrad.msz.gov.pl



W imieniu Konsula Generalnego RP
Ambasador Konsul Z. Zaręba



Agnieszka Tomaszewska – sopran
Tomasz Krzysica – tenor



Wiktoria Bobkova – mezzosopran
Aleksander Dudnicki – baryton



Filharmonia kaliningradzka pod dyrykcją Wiktora Bobkova
(Olsztyn)

Agnieszka Tomaszewska – sopran (Polska),
Artem Khaczyjanc – tenor (Rosja),
Laima Jonukite – mezzosopran (Litwa),
Wiktoria Bobkova – mezzosopran (Rosja)
i Aleksander Dudnicki – baryton (Rosja) (Olsztyn)



Nie tak dawno temu dowiedzieliśmy się, że w Kaliningradzie istnieje dwa Centrum Kultury Polskiej. Niejednokrotnie publikowaliśmy materiały z Centrum Kultury Polskiej, kierowanego przez Tomasza Omańskiego (<http://www.polska-kaliningrad.ru/>). W poniższym artykule mowa o drugim Centrum Kultury Polskiej, na czele którego stoi Borys Obrazcov.

Po rozmowie z p. Borysem dowiedzieliśmy się o kierunkach działalności tego Centrum, głównym z których jest szeroka oferta usług edukacyjnych, w tym nauczanie języka polskiego. Organizacja znajduje się w Kaliningradzie przy ul. 1812 goda, 126, 1 piętro.

Redakcja

II Obwodowa Olimpiada Języka Polskiego w Kaliningradzie

W maju 2016 odbyła się II Obwodowa Olimpiada Języka Polskiego w Kaliningradzie. Do Olimpiady przystąpiło ponad 40 uczestników, reprezentujących różne ośrodki nauczania języka polskiego w Obwodzie Kaliningradzkim – wśród startujących w konkursie była m.in. młodzież polonijna z Oziora, studenci kaliningradzkiej polonistyki, osoby uczęszczające na kursy języka polskiego w szkołach języków obcych i samouki. Zwycięzcom przypadły w udziale niezwykle atrakcyjne nagrody.



II Obwodowa Olimpiada Języka Polskiego
w Kaliningradzie



Tegoroczna Obwodowa Olimpiada Języka Polskiego w Kaliningradzie, organizowana przez Centrum Kultury Polskiej we współpracy z Sopocką Szkołą Wyszczą, a przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie, cieszyła się dużą popularnością wśród uczestników. Swoją znajomość języka polskiego postanowiło sprawdzić ponad 40 uczestników reprezentujących różne ośrodki nauczania języka polskiego. Wśród osób, które zdecydowały się wziąć udział w Olimpiadzie, była duża grupa młodzieży polonijnej z Oziora, nie zabrakło studentów kali-

ningradzkiej polonistyki, a także tych, którzy zdobywają wiedzę z zakresu języka polskiego w ośrodkach organizujących kursy języków obcych. Na zwycięzców czekały niezwykle atrakcyjne nagrody: Sopocka Szkoła Wyszczą nagrodziła zwycięzców nieodpłatną ofertą edukacyjną, a Centrum Kultury Polskiej – nieodpłatnymi kursami języka polskiego. Zwycięzcy II i III miejsca poza nieodpłatnymi kursami języka polskiego, zostali nagrodzeni możliwością podjęcia nauki w Sopockiej Szkole Wyszczą z 40% i 30% zniżkami.

Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie również uhonorował zwycięzców nagrodami. Wśród upominków znalazły się płyty z polską muzyką, polskie książki oraz czytnik ebooków, stanowiący nagrodę specjalną Konsula RP w Kaliningradzie.

Nagrody oraz dyplomy uczestnikom wręczył konsul ds. kultury Dagmara Lukowicz oraz pełnomocnik rektora ds. Europy Wschodniej Sopockiej Szkoły Wyszczą Marek Urbański.

Źródło: www.kaliningrad.msz.gov.pl

V Mistrzostwa Strefy Małego Ruchu Granicznego w Piłce Nożnej Dziewcząt i Chłopców

W dniach 18-20 maja 2016 r. w Lidzbarku Warmińskim odbyły się V Mistrzostwa Strefy Małego Ruchu Granicznego w Piłce Nożnej Dziewcząt i Chłopców. Udział w zawodach cieszył się dużym zainteresowaniem drużyn z Województwa Pomorskiego, Warmińsko-Mazurskiego oraz Obwodu Kaliningradzkiego.

Z inicjatywy Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia odbyły się w V Mistrzostwa Strefy Małego Ruchu Granicznego w Piłce Nożnej Dziewcząt i Chłopców. Zawody odbyły się na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lidzbarku Warmińskim. Ceremonie otwarcie zaszczyli swoją obecnością: Konsul Generalny Rzeczypos-



Kilka słów do zawodników od Marcina Nosala
Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie

politej Polskiej w Kaliningradzie Pan Marcin Nosal, Attaché ds. Kultury Konsulatu Generalnego Federacji Rosyjskiej w Gdańsku Pan Łuka Ezerski, Dyrektor Centrum Pol-

sko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia Pan Ernst Wyciskiewicz oraz Burmistrz Bartoszyce Pan Piotr Petrykowski. W charakterze gospodarza uroczystości wystąpił Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Pan Jacek Wiśniewski.

W trakcie krótkich wystąpień zaproszeni Goście podkreślali rolę sportu w kształtowaniu postaw życiowych młodych zawodników, życząc dobrej zabawy oraz zdrowej rywalizacji w duchu fair play. W V edycji mistrzostw wzięło udział 16 drużyn z powiatów północno-wschodniej Polski oraz Obwodu Kaliningradzkiego. Swoje umiejętności mogło zaprezentować zgromadzonej publiczności niemal 200 dzieci.

www.kaliningrad.msz.gov.pl



Pamiętkówkę zdjęcie



Uczestnicy zawodów



Pamiętkówkę zdjęcie

Odsłonięcie logo szczytu NATO 2016 w Warszawie

Minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski oraz Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg odsłoniли w Kwaterze Głównej Sojuszu Północnoatlantyckiego logo szczytu NATO, który odbędzie się 8 i 9 lipca 2016 roku w Warszawie.

Podczas ceremonii odsłonięcia logo minister Witold Waszczykowski powiedział, że jego symbolika sięga antycznej Nike, przez rzymską Wiktoria aż do uosobienia bohaterstwa Warszawy. – Szczyt w Warszawie jest szczególnym wydarzeniem dla Polski. Odbędzie się w mieście, które dało nasz wojskowemu paktowi z czasów zimnej wojny ustanowionemu w 1955 roku, który na blisko cztery dekady stał się głównym przeciwnikiem Sojuszu. Ugoszczenie NATO w Warszawie 60 lat później ma symboliczne znaczenie. To będzie

pierwsze od Szczytu w Bukareszcie spotkanie sojuszników w państwie wschodniej flanki NATO – mówił dzisiaj w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli szef polskiej dyplomacji.

– Szczyt powinien być kamieniem milowym politycznego i wojskowego dostosowania Sojuszu w dłuższej perspektywie – ocenił minister Waszczykowski. Zaapelował o solidarność, wspólną odpowiedzialność i równy poziom bezpieczeństwa dla wszystkich członków sojuszu. – Dzięki temu będziemy mogli zapisać nową kartę w naszej wspólnej historii.

Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg podkreślił, że syrenka znajdująca się w logo, jest obecnie symbolem wielkiego miasta, które ma ponad 600 lat. Legenda głosi, że po tym jak została uratowana przez rybaków, uzbrojona w miecz i tarczę stała gotowa do obrony miasta i

jego mieszkańców. Dokładnie tak jak teraz NATO, które jest gotowe chronić Polaków.

Sekretarz Generalny NATO wyraził też nadzieję na owocne rozmowy w Warszawie w lipcu 2016.

8 i 9 lipca 2016 r. do Warszawy przyjadą szefowie państw i rządów, ministrowie spraw zagranicznych oraz ministrowie obrony 28 państw sojuszników NATO i krajów partnerskich. Łącznie 2,5 tysiąca delegatów, a

także blisko 1500 dziennikarzy. O wyzaniach politycznych i obronnych stojących przed Szczytem NATO w Warszawie minister Waszczykowski rozmawiał dzisiaj między innymi z amerykańskim Sekretarzem Stanu Johnem Kerryem oraz z Naczelnym Dowódcą Sił NATO w Europie generałem Philipem Breedlovem.

Tematem pierwszego dnia narady ministrów spraw zagranicznych w Brukseli była próba odpowiedzi na wyzwania wobec NATO płynące z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, sytuacja w Syrii oraz zwalczanie terroryzmu. Szefowie dyplomacji rozmawiali również o przyszłości misji szkoleniowej Resolute Support w Afganistanie.



Biurowiec Rzecznika Prasowego
Ministerstwo Spraw
Zagranicznych
<http://www.moskwa.msz.gov.pl>

Coroczny festiwal „środek lata”



*Święto
środku Lata
– to święto,
kiedy światło
i ciemność zaczynają zma-
gać się, a dni stają się
krótsze. To czas pełni siły
Słońca, radości, to symbol
siły, ochrony i potęgi, to
czas świętowania zieleni
Ziemi, czas obfitości, płod-
ności, a wszystkie bogactwa
natury są w pełnym rozk-
wie. Siły przyrody osią-
gają w tym czasie swoją
kulminację – tak przy-
najmniej wierzyli nasi
przodkowie, święto to ob-
chodzili więc hucznie.*

W zachodniej i środko-
wej Polsce Letnie przesilenie
znano jako Sobótkę,
Noc Świętojańska, na Ma-
zowszu i Podlasiu pod
nazwą Kupalnocki, na po-
graniczu białorusko-ukra-
iński zaś – Kupaly.



Brzmiały polskie piosenki

Właśnie w tym świętem
związany jest coroczny
Festiwal folklorystyczny
„Środek lata”, który tra-
dycyjnie się odbywa na ter-
enie domu Niemiecko-Rosyjs-
kiego w Kaliningradzie, w
tym roku miał on miejsce 18
czerwca. Na festiwal zawi-
tały przedstawiciele rosyjs-
kiej, polskiej, ukraińskiej,
białoruskiej, litewskiej,
żydowskiej i innych naro-
dowości.

Konsul RP w Kalinin-
gradzie Andrzej Sobczak



Na festiwalu

powitał wszystkich uczest-
ników i gości, podziękował
organizatorom festiwalu.
Nasza grupa muzyczna
„Królewczanie” pod kie-
rownictwem Andrzeja
Androsiuka, wykonała czte-
ry polskie pieśni: „Przysł-
niczka”, „W moim ogró-
deczku”, „Jada goście” i
„Trablanka”.

Wszystkie wspólnoty
pokazały swoje tradycje,

kulturę i kuchnię. Auto-
nomia „Polonia” zapre-
zentowała polski bigos. Każdy
z obecnych mógł poczuć tu
nie tylko jedność, ale także
różnorodność tradycji lud-
dów mieszkających w
obwodzie kaliningradzkim.
Festiwal nie ograniczał się
do oficjalnych powitań i
występów muzycznych.
Mogliśmy również obejrzeć
wystawę sztuki i rzemiosła,
a uczniowie naszego stu-

dium „Wesołe
farby” pod
kierownict-
wem Światłany Maksi-
mowej, zaprezentowali
prace na temat „Strój lu-
dowy”.

Kulminacją najdłuższego
dnia roku była wspólna
herbata z ciastem pod sym-
boliczną nazwą „Družba”,
w upieczniku którego wzięli
udział goście i przedsta-
wicieli społeczności naro-
dowych i kulturowych z
Kaliningradu i obwodu.

To święto nie tylko po-
kazuje wspólność naszej
historii i kultury, ale także
daje nam wspaniałą okazję
spotkać się razem w ciepłej
atmosferze. Niech ta tra-
dycja żyje, rozwija się i cie-
szy nas wszystkich.

Denis Maksimow

Foto: Julia Czaliż



Konsul RP A. Sobczak i członkowie „Polonii”



Na festiwalu

VI Międzynarodowy Konkurs Plastyczny „Przyroda w Kolorach” w Krakowie

Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie po
raz szósty zorganizował Międzynarodowy
Konkurs Plastyczny „Przyroda w Kolorach”.
Temat tegorocznej edycji to „W świecie ptaków”.

W konkursie wzięło udział 5 uczniów
z Kaliningradu w wieku od 7 do 16 lat, wszyscy
ze Studium Malarskiego „Wesołe Farby” Auto-
nomii Polaków „Polonia”, pod kierownictwem
Światłany Maksimowej.

Na tegorocznej edycji Konkursu przeważały

prace malarskie, zdecydowanie więcej niż na
poprzednie edycje nadesłano prac wykonanych
różnymi technikami, nadesłano licznie prace
między innymi z Czech, Słowacji, Białorusi,
Ukrainy, Francji, Włoch, USA, Litwy, Wielkiej
Brytanii. Laureaci otrzymali dyplomy i nagrody
książkowe. Uroczyste wręczenie nagród, wyróż-
nień oraz otwarcie wystawy odbyło się w Ogró-
dzie Botanicznym UJ w Krakowie w dniu
4 czerwca 2016 r.

Pełne wyniki konkursu dostępne są na
www.mdkgrunwaldzka5.pl. W kategorii 8-11 lat
laureatem została Anna Korobanowa, 9 lat, w
kategorii 16-21 lat: Jekaterina Galanskaja, 16 lat.
Wyróżnienia otrzymały: Polina Pożidajwa, 9 lat
i Wiktorija Bachurinskaja, 7 lat.

Źródło: <http://polonia39.ru/przyroda-w-kolorach/>



1. Poludniowamerykańska harpia. Mama kami piskie. Polina Pożidajwa, 9 lat.



2. Cudowny ptak ruh. Jekaterina Galanskaja, 16 lat.



3. Odwadna mewa zbudowała gniazdo w pobliżu torów kolejowych. Wiktorija Bachurinskaja, 7 lat.



4. Piękna para bocianów białych. Anna Korobanowa, 9 lat.



XV Dni Kultury Polskiej w Czerniachowsku

Zakończyły się jubileuszowe, XV Dni Kultury Polskiej, których organizatorem jest Stowarzyszenie Polonijne im. Fryderyka Chopina w Czerniachowsku. Zgodnie z dotychczasową tradycją organizatorzy zaproponowali publiczności zróżnicowany i bogaty program.

Stowarzyszenie Polonijne im. Fryderyka Chopina w Czerniachowsku już po raz piętnasty podjęło się organizacji Dni Kultury Polskiej. Zaproponowany program łączył w sobie elementy artystyczne i edukacyjne, nie zabrakło także konkursów, w których młodzież polonijna mogła się pochwalić swoimi umiejętnościami i talentami.

O wysokiej randze imprezy świadczyła m. in. obecność wielu znamienitych gości, począwszy od Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie, przedstawicieli Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, doradcy Wojewody Pomorskiego, przedstawicieli zaprzyjaźnionych polskich samorządów i lokalnych władz miejskich Czerniachowsku i gości reprezentujących niemalże wszystkie organizacje polonijne z Obwodu Kaliningradzkiego.

XV Dni Kultury Polskiej w Czerniachowsku zainaugurowane zostały wernisażem wystawy „To jest Polska”. Uroczystego otwarcia dokonał Marcin Nosal – Konsul Generalny RP w Kaliningradzie, podkreślając, że przygotowana przez

Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie wystawa jest turystyczną wizytówką Polski oraz swego rodzaju zaproszeniem do odwiedzenia i zwiedzania Polski, kraju mogącego jednocześnie poszczycić się wspaniałą ofertą historyczną jak i zupełnie nowoczesną, stanowiącą nieodłączny element promowania Polski.

Impreza należała do bardzo udanych, a wszyscy mówcy zabierający głos podczas inauguracji XV Dni Kultury Polskiej podkreślali wartość, jaką w dzisiejszych, trudnych, czasach mają wszelkie inicjatywy kulturalne, zbliżające narody i stanowiące doskonałą formę wzajemnego poznania i zrozumienia.

www.kaliningrad.msz.gov.pl



Otwarcie wystawy „To jest Polska”



Inauguracji XV Dni Kultury Polskiej



Występy artystyczne młodzieży polonijnej



Występy artystyczne młodzieży polonijnej



Występy artystyczne młodzieży polonijnej



Zelwa, jątrew i świeść, czyli o słowach których znaczeń już nie pamiętamy

Słownictwo określające relacje między członkami rodzin w każdym języku jest niesłychanie interesującym zagadnieniem. W zależności od wielu procesów społeczno-kulturowych, jest to większa bądź mniejsza ilość słów. W przypadku języka polskiego liczba obecnie stosowanych określeń jest mniejsza niż miało to miejsce kilka wieków temu.

Jednym z przykładów słów, które całkowicie wyszły z użycia jest *świekier*, czyli ojciec męża. Według K. Długosza-Kurczabowej ten wyraz pochodzi od prasłowiańskiego *svěkъ*/břk. Pierwotnie to określenie stosowano wyłącznie w stosunku do ojca żony. Jednak należy zwrócić uwagę, że „już w dobie średniopolskiej [XVI-XVIII w. przyp. autora] wyraz *teść* bywa odnoszony również do ojca męża”. Należy również przytoczyć inne określenia, współcześnie nieznane użytkownikom języka polskiego: (Na podstawie: Encyklopedia staropolska: www.litlat.ug.edu.pl/~litlat/glogers/0019.htm)

dziewierz (ros. <i>деверь</i>)	Brat męża
jątrew (ros. <i>ятровка, przest.</i>)	Żona brata męża
zelwa (ros. <i>золовка</i>)	Siostra męża
zelwin	Mąż siostry męża
szurzy (ros. <i>шурин</i>)	Brat żony
szurzyna	Żona brata męża
świeść (ros. <i>свексть, przest.</i>)	Siostra żony
paszenog	Mąż siostry żony

Prezentujemy Państwu Annę Banasiak, której dwa artykuły zamieszczamy w obecnym numerze Głosu: powyżej – materiał o wyrazach, nie używanych już we współczesnej polszczyźnie, i na s.12 – „Czarodziejski Schulz”. Nasza nowa autorka jest absolwentką Polonistyki Uniwersytetu Łódzkiego i Filologii Angielskiej Społecznej Akademii Nauk w Łodzi. Jest przedsiębiorcą, publicystką i tłumaczką, jest również autorką wielu publikacji z zakresu literatury. **Red.**

Do spotkania po wakacjach!



Tradycyjn-
nie, i jak zawsze
wesoło, odbył się
uroczysty wie-
czór z okazji zakończenia roku
akademickiego w Klubie Mi-
łośników Języka Polskiego i
Kultury Polskiej „Szturwał”.

Na imprezie, wśród innych ważnych gości, był obecny Konsul ds. Polonii Jarosław Stycharski. Członkowie „Sztur-

wału” przedstawili widzom inscenizację znanej i lubianej baśni braci Grimm „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”. Po zakończeniu przedstawienia pan Konsul podziękował wszystkim za zaproszenie na imprezę oraz za promowanie kultury polskiej w taki ciekawy i wesoły sposób.

Miłośników języka polskiego z roku na rok jest coraz więcej. Starsi ludzie przyszli ze

swoimi wnukami, które śpiewali i tańczyli razem z krasnoludkami przy melodii „Hop-sa-sa”.

Członkowie Klubu serdecznie podziękowali swojej ulubionej nauczycielce, pani Katarzynie Regureckiej. W ciągu roku było nam niezmiernie miło spotykać się w tak licznym gronie, wspólnie intensywnie pracować i wymieniać się swoimi doświadczeniami.

Ucieszyliśmy naszą nauczycielkę bardzo dobrymi ocenami z egzaminu.

Uważamy, że kurs językowy w pełni spełnił jej i nasze oczekiwania, a wzajemna sympatia oraz szacunek sprzyjały tworzeniu przyjemnej i twórczej atmosfery na zajęciach.

Do spotkania po wakacjach!

Olga Solowjowa
Foto: Sergiej Masło



Młodzi członkowie Klubu z Niemiec



Inszenizacja baśni braci Grimm



Królewna Śnieżka jest najpiękniejsza w świecie



Inszenizacja baśni braci Grimm



Inszenizacja baśni braci Grimm



Inszenizacja baśni braci Grimm



Prezes Klubu razem z krasnoludkami



Konsul ds. Polonii Jarosław Stycharski



Miłośnicy języka polskiego

Jubileusz Uniwersytetu Warszawskiego

„Dwa stulecia, dobry początek” – tak brzmi hasło 200-lecia Uniwersytetu Warszawskiego.

Uniwersytet Warszawski został założony 19 listopada 1816 r. Akt fundacyjny uczelni nadał w Petersburgu car Aleksander I. Jednak inicjatywa utworzenia szkoły wyższej w stolicy Królestwa Polskiego wyszła od dwóch słynnych polskich myślicieli oświeceniowych: Stanisława Kostki Potockiego oraz Stanisława Staszica. Królewski Uniwersytet Warszawski, tak w pierwszych latach nazywano uczelnię, powstał przez połączenie Szkoły Prawa i Nauk Administracyjnych (zał. 1808) oraz Szkoły Lekarskiej (zał. 1809). Królewski Uniwersytet Warszawski zlokalizowano w jednym z najpiękniejszych zakątków Warszawy – przy Krakowskim Przedmieściu, na skarpie wsielanej, w miejscu gdzie w XVII w.



karskiego, Filozoficznego oraz Nauk i Sztuk Pięknych. Wokół Uniwersytetu Warszawskiego, od momentu jego założenia, rozwijała się polska nauka, sztuka i literatura. UW odegrał ważną rolę w walce o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Na pierwszego rektora wybrano ks. Wojciecha Anzelmą Szwejkowskiego, który pełnił obowiązki zwierzchnika Uniwersytetu do 1831 r. Do najśłynniejszych studentów należeli Fryderyk Chopin oraz ojciec polskiej okultystyki Wiktor Szokalski. W 1830 roku car Mikołaj I, upamiętniając swego brata Aleksandra I, przemianował uczelnię na Uniwersytet Królewsko-Aleksandrowski. Jednak niebawem uczelnię zamknięto po upadku powstania listopadowego, w którym uczestniczyło wielu jej uczniów i profesorów.

Później warszawska Alma Mater zawsze odradzała się wiele razy. W 1857 roku otwarto Akademię Medyko-Chirurgiczną (ograniczona do dwóch wydziałów: lekarskiego i farmaceutycznego), która w 1862 stała

się częścią Szkoły Głównej Warszawskiej (Варшавская Главная Школа). SGW posiadała cztery wydziały: Prawa i Administracji, Filologiczno-Historyczny, Matematyczno-Fizyczny, Lekarski. Studiowało w niej ok. 3500 osób, z których wiele w ogromnym stopniu wpłynęło na oblicze nauki i kultury polskiej oraz przygotowanie gruntu na odrodzenie się niepodległej Polski. Mury tej uczelni opuścili twórcy i naukowcy rozpoznawani dziś na całym świecie, m.in. Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus i Benedykt Dybowski. Wychowankowie Szkoły Głównej, a także jej charyzmatyczny rektor Józef Mianowski, głosili hasło „nauka to potęga”. Dzięki ich wyteżonej pracy podtrzymana została świadomość narodowa w najtrudniejszym okresie niewoli. Szkołę zamknięto niedługo po upadku Powstania styczniowego w 1869, siedem lat po jej utworzeniu.

Od 1869 do 1915 r. działął na Mazowszu Cesarski Uniwersytet Warszawski (Императорский Варшавский Университет) z językiem rosyjskim jako językiem wykładowym oraz niepolскими władzami. Pomimo widocznej na każdym kroku rusyfikacji, także i ta szkoła wykształciła wielu słynnych badaczy, m.in.: Władysława Konopczyńskiego, Wacława Sierpińskiego oraz Karola Lutostańskiego. W okresie tym wzniesiono też na terenie uczelni monumentalne gmachy biblioteki oraz eklektyczną bramę przy Krakowskim Przedmieściu. W trakcie I wojny światowej ten rosyjski uniwersytet został przeniesiony do Rostowa nad Donem (1915), gdzie do końca lipca 1917 roku działał jako „Cesarski Uniwer-

sytet Warszawski w m. Rostowie nad Donem” (Императорский Варшавский Университет в г. Ростове-на-Дону). Uczelnią została następnie przekształcona postanowieniem Rządu Tymczasowego w Uniwersytet w Rostowie nad Donem.

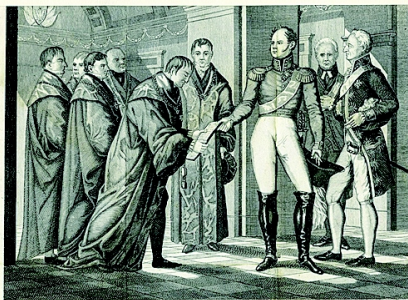
Polskojęzyczny Uniwersytet został ponownie otwarty w Warszawie 15 listopada 1915 r. po ucieczce z Warszawy rosyjskiego zaborcy dzięki inicjatywie niemieckiego generała-gubernatora Warszawy



Hansa von Beselera, który nadał uczelni statut. (Beseler powołał wówczas też Politechnikę Warszawską). Pierwsze lata działalności reaktywowanej uczelni nie należały do najłatwiejszych. Dochodziło do konfliktów pomiędzy społecznością akademicką a niemieckimi władzami okupacyjnymi. Wiele z tych zatargów starał się łagodzić rektor Józef Brudziński, którego należy uznać za godnego następcę W. Szwejkowskiego i J. Mianowskiego. W roku 1920 utworzono Wydział Teologii Ewangelickiej. Ustabilizowanie sytuacji na Uniwersytecie nastąpiło po zwycięskiej wojnie z bolszewicką Rosją. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski 2 maja 1921 r. nadał uczelni insygnia, powracając tym gestem do najlepszych tradycji akademickich. Tego samego dnia Marszałkowi Piłsudskiemu przyznano też pierwszy w historii Uniwersytetu tytuł doktora honoris causa.



rezydowali królowie Polski, a później w drugiej połowie XVIII stulecia król Stanisław August Poniatowski założył Szkołę Rycerską. Początkowo Uniwersytet składał się z pięciu wydziałów: Teologicznego, Prawa i Nauk Administracyjnych, Le-



U. IMPERATOR. K. BE. ALEXANDRO I. INSTITUTUS E. UNIVERSITATEM DE WARSAVIA

W okresie międzywojennym na Uniwersytecie Warszawskim wykładało wielu wybitnych uczonych. Znankomity historyk antyku Tadeusz Zieliński badał dzieje Grecji. Rzymu, ojciec polskiej archeologii Kazimierz Michałowski przygotowywał pierwsze wykopaliska w Egipcie, a wybitny matematyk Wacław Sierpiński tworzył podwaliny polskiej matematyki. Uczelnia stawiała się też coraz bardziej rozpoznawalna na arenie międzynarodowej. Stopniowo poprawiała się także sytuacja lokalowa Uniwersytetu, zaczęto bowiem projektować nowoczesne uczelniarne budynki na terenie całego miasta. Na początku lat trzydziestych uniwersytet stał się największą polską uczelnią – pracowało tam 250 profesorów i docentów, a naukę pobierało 10 000 studentów. Po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 Senat UW zmienił nazwę uczelni na Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Na początku II wojny światowej wiele uczelnianych budynków przy Krakowskim Przedmieściu zostało zburzonych. Uczelnia została zamknięta przez niemieckiego okupanta. Zbiory i wyposażenie wielu pracowni UW zostały wywiezione do Niemiec. Budynki uniwersytetu przekształcono w koszary żandarmerii. Pomiędzy kazańców okupanta i groźby kary śmierci, wielu wykładowców prowadziło zajęcia ze studentami w mieszkaniach prywatnych. W ten sposób powstała rozbudowana struktura tajnego nauczania, stanowiąca część polskiego ruchu oporu.

W 1944 roku w zajęciach

uczestniczyło już ok. 300 pracowników naukowych i 3500 studentów. Większość studentów była jednocześnie żołnierzami podziemia. W czasie wojny zginęło 63 profesorów UW. Budynki uczelniane uległy zniszczeniu w 60%, a zbiory w 70–80%.



Po wojnie powrócono do nazwy Uniwersytet Warszawski. W grudniu 1945 roku zajęcia rozpoczęło ponad 4000 studentów. Z czasów PRL była UW był ważnym ośrodkiem opozycyjnym. W październiku 1966 Leszek Kołakowski wygłosił na UW wykład „Rozwój kultury polskiej w ostatnim 10-leciu”, za który wyrzuceno go z PZPR. W marcu 1968 roku na uczelni doszło do masowych antykomunistycznych demonstracji studenckich. Pierwszym demokratycznie wybranym przez społeczność akademicką – w okresie po powstaniu NSZZ „Solidarność” – rektorem był wybitny mediewista, prof. Henryk Samsonowicz, usunięty

ze stanowiska przez władze komunistyczne w czasie stanu wojennego. W 1980 ponownie utworzono Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego.

W tej chwili Uniwersytet Warszawski jest największą uczelnią w Polsce. Składa się ona z 20 wydziałów i studiuje na

niej blisko 48 tys. studentów. O prestiżu uczelni świadczą nie tylko jej sukcesy naukowe, ale i renoma za granicą. Uniwersytet Warszawski wyróżnił do tej pory pięciu noblistów: Henryka Sienkiewicza, Czesława Miłosza, Menachema Begina, Józefa Rotblata i Leonida Hurwica. Wielo słynnych polskich badaczy zostało doktorami honoris causa znanych zagranicznych uczelni, z każdym też rokiem uczelnia pnie się w górę w międzynarodowych rankingach. Najstarsza warszawska Alma Mater jest także założycielką i patronką kilku innych znanych, polskich szkół wyższych: Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, stołecznego Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Uniwersytetu w Białymostku. W Rankingu Szkół Wyższych „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” corocznie zajmuje jedno z dwóch pierwszych miejsc (rywalizując z Uniwersyteciem Jagiellońskim). W międzynarodowym rankingu QS World University Rankings za rok akademicki 2015/2016 Uniwersytet Warszawski zajął 344. miejsce.



na świecie (najwyższe ze wszystkich polskich uczelni).

Obecny Rektor UW
(od 2012 r.) – prof. Marcin Pałys
jest już 49 zwierzchnikiem tej
uczelni. W ostatnich kilku latach
powstały Wydział Orientalis-
tyczny i Wydział Artes Liberales.
Systematycznie wznoszone są
też kolejne, nowoczesne uni-
wersyteckie gmachy.

Na podstawie informacji
Muzeum Uniwersytetu
Warszawskiego
oprac. ms



**ŚWIĘTUJ Z NAMI
200 LAT
UNIwersytetu
Warszawskiego!**

www.uw200.pl



Fot. autor. Stan slawy Jamski i vel. Jargiszewski ps Kudłus z Wilna

Obwód kaliningradzki jakiego nie znacie

Cztery dni w obwodzie kaliningradzkim to wystarczająco dużo czasu, by przekonać się o zaletach tego naznaczonego trudną historią miejsca. Na pytanie, czy warto tutaj przyjechać, by zobaczyć, jak region ten podniósł się z ruin, stanowczo odpowiadam - warto.

Choć wolałabym udać się do starego Królewca, w Kaliningradzie szukałam śladów tego, co po nim zostało. Śladów w dosłownym znaczeniu. I tak dotarłam do Bramy Frydlandzkiej, potem do starej katedry, znalazłam dawny dom dla sierot, na próżno doszukując się we wzorowanych na stare kamienicach nad Pregolą śladów przeszłości. Dawny Królewiec, oprócz katedry, pamiętają bowiem jedynie posadzone nieopodal kasztanowce.

A mimo wszystko ten rażący w oczy architektoniczny smieszak wydał mi się jedyny w swoim rodzaju. Podobnie jak wycieczka po kaliningradzkiej Pregole. Rozrywka, która sprawiła, że miło go będę wspominać.

Nie znalazłam także w tym mieście zbyt wielu śladów niedawnego systemu. Nowe drogi, nowoczesne sklepy, wyposażone w najbardziej wyszukaną produkty targi, najnowszej generacji muzea, budynki i samochody, wyśmienita baza hotelowa, billboardy nakrapiane reklamami sprawiają, że można się tutaj poczuć naprawdę jak w Europie. I nie przeszkadza w tym wcale

wszehobecna szarzyzna w postaci pokunistycznych budynków trwalszych niż sam ustrój.

Ładniej? Gdy już się przebrnie przez granicę, przyjmują każdego jak swego. I jeśli nie zdziemy w rozmowie na tematy polityczne, zostaniemy przyjaciółmi na bank. Jakże są rosyjskie kobiety? Ubiierają się pięknie na każdą okazję, mocno się malują, przegrzewają dzieci (o zgrozo ubierają je w kombinezony przy 20 stopniach Celsjusza!), zawsze witają się na powitanie całusem.

Dobrze pamiętam lata osiemdziesiąte, więc wciąż przeraża mnie fakt, jak bardzo trzeba się tutaj natrudzić i nakombinować, by normalnie przeżyć. Mój rosyjski znajomy Sasza, emerytowany nauczyciel, otrzymuje miesięcznie w przeliczeniu na złotówki ok. 800 zł pensji. Przy cenach wyższych dwa razy od naszych nieźle musi się nagimnastykować, by wyżywić siebie i rodzinę.

– Gdy tylko mogę, dorabiam do emerytury – mówi Sasza. – Zwykły człowiek nie ma u nas łatwo. Sami dokładnie wiecie, że po żywności i ubraniu jędzimy do was.

Jednak za chwilę dodaje, że problemy finansowe to dla niego bułka z masłem w obliczu tego, jak bardzo Rosjanie są zaprawieni w boju. – Przeszliśmy niejedną wojnę, tyle przetrwalismy,

więc będziemy się przejmować brakiem dostatecznych warunków do życia? – wyznaje.

O wadach Rosjan Sasza mówi niechętnie. – O naszych zaletach powiem tyle, że jesteśmy gościnni. Gdy przyjmujemy kogoś w gości, zapewniamy im wszystko, co najlepsze – dodaje.

Ma rację. Rosyjską gościnność oceniam na piątkę z plusem. Zwiedzając obwód kaliningradzki, można zadać sobie pytanie, dlaczego tak rzadko słysząc tu polską mowę. Mieszkamy tuż za miedzą, a za rosyjską granicą pojawiają się jedynie po paliwo. Nie zaglądamy do Kaliningradu czy na Mierzeję Kurońską. A zachęcają do tego urocze plaże Jantamego, Swietłogorska czy piaskowe wydmy na Mierzei Kurońskiej. Co nas powstrzymuje przed dłuższą wizytą u naszych sąsiadów? Stereotypy? Strach? Myślę, że jednak ignorancja i nieznaną okolicę.

Obwód kaliningradzki to region niezwykle urokliwy, przyjazny turystom i już dawno temu dogonił Europę. Niedawna podróż do obwodu zmieniła mój sposób postrzegania Rosjan, którzy okazali się bardzo podobni do nas (wcześniej postrzegałam ich zupełnie inaczej). I nagle zadałam sobie pytanie, dlaczego wybrałam się tam dopiero teraz.

Dominika Kiejdo
www.portel.pl



portel.pl



portel.pl



portel.pl



portel.pl



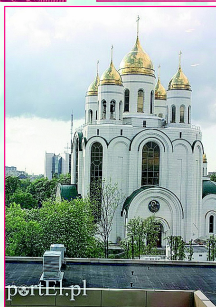
portel.pl



portel.pl



portel.pl



portel.pl



portel.pl



portel.pl



Hrabina i Bawarski Szlachcic

Miasto Lund, leżące na południu Szwecji, znane jest z elitarnego Uniwersytetu i mieszkających w nim rodzin arystokratycznych. W Lund urodził się i wychowywał aktor Max von Sydow. Jakis czas będący w przyjaźni z Iwą baronową Bennet, czyli córką Stanisława Przybyszewskiego i Dany Lu. Tutaj mieszkała baronowa Elisabeth von Schultenborg, której krewny – ambasador Niemiec w Moskwie – był w przysiężniku Paktu Ribbentrop-Molotowa a mąż w hitlerowskim Niemczech posiadał zamek i jedenaście tysięcy hektarów lasu. Mieszkała Seweryna hr. Żółtowska-Czarnecka, przyjeżdżała z Malmö Róża hr. Broel-Plater z domu księżna Radziwiłł z Nieświeża, mieszkała Maria Żurowska-Kurowska oraz Ludwika hr. Broel-Plater z wnukiem Piotrem Czarkowskim.

Piotr Czarkowski herbu Abank miał bardzo dobre koligacje szlachecko-artystyczne. Najczęściej jednak wspominał babcią Ludwikę, dziadka Ludomira Rogowskiego i ojczyma Franciszka Adolfa Achera.

Tak mówił o swojej babce:

- Jej ojcem był Polak a matką Niemka o nazwisku Hube, babcia Ludwika urodziła się w Dąbrowie Górniczej, ale wychowywała się w Sosnowcu, gdzie jej ojciec miał praktykę lekarską, stąd powstała pewna znajomość z Janem Kiepurą, następnie przeniosła się do Krakowa, by studiować polonistykę oraz filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim a kolejnym etapem jej nauki była Paryska Sorbona, jej brat Stefan został później profesorem tego Uniwersytetu, był też jednym z recenzentów pracy doktorskiej Wandy Wasylewskiej. W czasie studiów poznała kompozytora Ludomira Achasiego Rogowskiego, wysłała za niego za mąż i oboje wyjechali do Wilna, tam mój dziadek zajął się komponowaniem muzyki poważnej a ona pisanie tekstów literackich. Z małżeństwa tego urodziła się moja matka Sława Rogowska primo wot Czarkowska secundo wot Achera, jednak wkrótce, na południu Francji, małżeństwo to rozpadło się. Jednym z powodów rozpadu była zażyłość babci Ludwiki z generałem Józefem Hallerem. Nad Sekwaną poznała się babcia z Ignacym Paderewskim, Islandem Duncan czy tancerką rosyjską Marylą Krzeszinską. Zażyłość z Józefem Hallerem nie trwała długo i babcia została żoną porucznika Józefa hr. Broel-Platera z Kombulu, małżonkowie zamieszkali tamtejszy pałac krótko, gdyż tylko do końca I wojny światowej, kiedy to pałac spłonął.

Ludwika hr. Broel-Plater była związana z Polskimi Inflantami i Petersburgiem. W swoim mieszkaniu w Lund miała kilka rysunków i akwarel przedstawiających pałac w Kombulu oraz miasto nad Newą. Z tamtymi stronami związana była również i poprzez rodzinę swojego zięcia Franciszka Adolfa Achera.

Ta szlachecka rodzina, mająca wczesnośrednio-wieczne korzenie w Bawarii, prowadziła w Inflantach Polskich domy handlowe i magazyny zbożowo-warzywne. Na kilka lat przed I wojną światową Achery rozwinieli intensywny handel z Królewem, Rygą i Petersburgiem. Dostarczali tam własnymi wozami warzywa, które odchodzili z Dworca Petersburskiego w Warszawie (po wojnie Dworzec Wileński). Dalej szła do Wilna, do Królewca, Rygi i miasta nad Newą.

Wśród dokumentów posiadanych przez Piotra Czarkowskiego jest okolicznościowe przemówienie z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej potomkowi szlachty bawarskiej: *Szanowni zebrani – dzisiejsza uroczystość odsłonięcia tablicy*

poświęconej pamięci Franciszka Adolfa Achera, założyciela i pierwszego prezesa Ochotniczej Strazy Pożarnej i wójta gminy Skorsze odbywa się w pięćdziesiątą siódmą rocznicę powstania OSP w Ursusie.

Poezja Ludwika hr. Broel-Plater zachowała się w postaci bardzo szczątkowej. Kilka jej wierszy znajdowało się w archiwum polskim zdeponowanym na Uniwersytecie w Lund, wśród bezimiennych poezji napisanej przez więźniarki obozu w Ravensbrück. Parę utworów posiadał wnuk Piotr Czarkowski. Według jednego z nich, to Ludwika-Poetka napisała kilka tekstów piosenek dla teatrzyków rewiowych. W tym dla Hanksi Ordonówny:

- Rodzina Broel-Platerów, pochodzenia bawarsko-niemieckiego, była szeroko skoligacona... w tym z rodziną Tyszkiewiczów, jednego z przedniejszych rodów na Litwie... brat Józefa Broel-Platera miał za żonę Tyszkiewiczówną, babcia Ludwika mieszkała jakiś czas w Celinówku koło Warszawy, gdzie jej mąż miał dom i niewielką posiadłość, bywała często w Warszawie, tam poprzez Tyszkiewiczów poznała się z Hanką Ordonówną... babcia nierzadko podpiewywała taki refren, w rytmie walca angielskiego, który to tekst otrzymała od niej Hanka Ordonówna.

*To wał dla panny i dla jejomosci
Ona wpatrzona w niego bo zakochana
Biała sukienka balowa i jego czarny frak
Sala światłami z lampionów zalana*

Do nagrania tego tekstu jednak nigdy nie doszło. Jakie były powody, dokładnie nie wiadomo. Według wnuka Ludwika-Poetki, to:

- Babci mąż był leśniczym w majątku swojego brata, dzisiaj to są tereny Białorusi, ale nie było to finansowo satysfakcjonujące, to babcia zaczęła prowadzić pensjonat w Jastrzębiej Górze, położony w Tatrach, więc kontakt z Warszawą się urwał i z Hanką Ordonówną też.

Takich momentów, nie do końca dopowiedzianych, jest w życiu Ludwika hr. Broel-Plater sporo. Nigdy nie została zdefiniowana jej zażyłość z generałem Józefem Hallerem. Według wnuka, to:

- Babcia Ludwika znalazła się w sztabie Józefa Hallera, bo zaproponował jej tę pracę, gdyż znała biegle kilka języków, w tym rosyjski, a on wiedział, że jego armia pójdzie kiedyś na Wschód Europy. Nigdy też nie zostało wyjaśnione pochodzenie pieniędzy, jakimi Ludwika hr. Broel-Plater dysponowała w Szwecji. Pracowała na Uniwersytecie i dorabiała tłumaczeniami, ale to nie wystarczyłoby na wystawne życie, jakie przez jakiś czas prowadziła. Opłacała nielegalne przesługowanie statkiem wnuka z Polski do Szwecji, kupiła trzypokojowe mieszkanie w Maladze na półwyspie Iberyjskim, miała gosposię i ufundowała pomnik Anioli Cierpiącego

na kwatery polskiej cmentarza w Lund.

Wędrug hr. Broel-Plater osiadł po wojnie w Malmö, to: Broel-Platerowie zdeponowali przed wojną pieniądze i weksle w kilku bankach, to co było w Wilnie i Rydze to przepadło, część była w Szwajcarii i to przetrwało, Ludwika była upoważniona notarialnie do dysponowania tym, więc...

Piotr Czarkowski miał babkę parającą się poezją oraz dwóch dziadków-artystów. Oba ukończył uczelnie artystyczne, obaj dokształcali się za granicą i obaj za granicą tworzyli. Jeden był kompozytorem muzyki poważnej, a drugi malarzem. Jeden pochodził z bogatego domu i drugi pochodził z bogatego domu.

Kompozytor u schyłku życia mieszkał w klasztornej pokoi – celi w Dubrowniku. A drugi, po przeżulaniu życia ziemskiego na Mazowszu, dopełniał żywota w Szwajcarii. Wnuk Ludwika hr. Broel-Plater odziedziczył po dziadku Ludomirze Rogowskim talent muzyczny. Nie dość śpiewał i dobrze grał na harmonium ustnej. Nieraz występował na wieczorach polskich, organizowanych przez Fundację Jana Pawła II w kościele katolickim w Lund.

Z dokumentów pozostających w posiadaniu Piotra Czarkowskiego: Franciszek Adolf Acher urodził się 23 sierpnia 1881 roku w Warszawie jako syn grawera Adolfa Augusta i Katarzyny z Draabów. Franciszek Adolf Acher uczęszczał do gminnej szkoły Rontalera przy Zborze Ewangelicznym. Dzięki pomocy teścia Jana Wanke, ogrodnika, nabył w 1912 roku we wsi Skorsze (obecnie dzielnica Warszawy Ursus) trzydziestohektarowe gospodarstwo i zapoczątkował w nim uprawę ogórków, cebuli i kapusty, które wywoził do Rosji. Po wybuchu I wojny światowej, jako ewangelik został ewakuowany do Rosji, najpierw do Saratowa a następnie do Kaługi i Moskwy. W tej ostatniej pełnił funkcję miejskiego ogrodnika. Zmarł 4 lipca 1958 r. w Warszawie. Pochowany został w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Ewangelicznym w Warszawie.

Ludwika hr. Broel-Plater zmarła w 1972 r. w Lund i została pochowana obok pomnika Anioli Cierpiącego, który ufundowała. Doczekała się po śmierci wielu wspomnień. Pisały o niej gazety emigracyjne. Wspomniano ją i w opracowaniach książkowych. Po upadku PRL-u zaczęła być też trochę obecna i w obiegu literatury w Polsce.

Jerzy Marciniak, Szwecja
Jerzy Marciniak to polski poeta i pisarz, urodzony we Lwówku Śląskim, a mieszkający na stałe w Szwecji. Jest pisarzem, który wygrał największą ilość konkursów na sztuki teatralne i opowiadania i tym, który drukował prozę w największej ilości czasopiśmie. Dwukrotnie był szefem Ministerstwa Kultury.

Jerzy Marciniak jest również autorem sztuk teatralnych i opowiadań, z wykształcenia prawnik (studiował w Poznaniu), absolwent poddyplomowego Studium Reklamy i Marketingu (w Szwecji), członek Związku Pisarzy Szwedzkiej (Sekcja Tłumaczy). Wydał następujące powieści: *Pierwsza Grażyna*, *Druga Noc Walpurgi*, *Biały Brzask* i *Urząd Lekkich Obcydźców* oraz zbiór opowiadań *Pieśni Tańczącej Marionetki*. Niektóre opowiadania ukazały się w języku rosyjskim, ormiańskim, rumuńskim, szwedzkim.

Emisji w Teatrze Polskiego Radia doczekały się szwedzkie: *Zamiec*, *Z zewnątrz*, *O świecie*, *Walc cisłom na jedną rękę*, *Trzy Chłodne Noce*, *Złakany Wiatr*.



Ludwika hr. Broel-Plater i Franciszek Adolf Acher



Czarodziej Schulz



Wielokrotnie osoby zainteresowane kulturą polską, a nie będące Polakami, prosiły mnie o polecenie interesującego polskiego pisarza. Nie chcąc powtarzać nazwiska Mickiewicza, Szymborskiej czy Herberta, wymieniałam Brunona Schulza. Tak ze względu na biografię jak i na twórczość jest to postać wyjątkowa. Współcześnie jednak nie jest on powszechnie znanym pisarzem. Jednocześnie ciągle rośnie grono jego czytelników poza granicami Polski, między innymi w krajach Ameryki Południowej.

Urodzony w Drohobyczu 12 lipca 1892 roku, Bruno Schulz jest autorem dwóch tomów opowiadań, "Sklepów cynamonowych" i "Sanatorium pod klepsydrą". Poza tym zajmował się również krytyką literacką i twórczością plastyczną. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na związek jego pisarstwa ze środowiskiem lokalnym oraz kulturą żydowską. Ówczesny Drohobycz znajdujący się obecnie na terytorium Ukrainy, przed II Wojną Światową położony był na Pogórze Karpackim, w województwie lwowskim¹. Choć miasto to znane było od średniowiecza, lecz na skutek odkrycia złóż ropy naftowej na przełomie XIX i XX wieku przeżyło gwałtowny rozwój. W okresie rozbiorów Polski znalazło się w granicach Austrii, aby później wraz

z Galicją uzyskać autonomię². Biorąc pod uwagę dzieciństwo pisarza, cesarz Austro-Węgier Franciszek Józef nadal obecny był w życiu Drohobycza. Pomimo wielonarodowości tego regionu wynikającej z zawiłych losów historycznych, należy pamiętać, że jedynym językiem używanym w domu Schulzów był język polski.

Rozważając elementy świadczące o wyjątkowości twórczości Schulza, istotne są słowa Jerzego Ficowskiego mówiące iż "schulzowska magia odkrywa urodę świata skinieniem różdżki czarnoksiężnika"³. Istotnie mamy w tym przypadku do czynienia z tworzeniem mitu w oparciu o subiektywne spostrzeżenia dotyczące otaczającej rzeczywistości. Pisząc o twórczości Schulza dla jednej z meksykańskich gazet, zwróciłam uwagę na podobieństwo wykorzystywanych środków do sposobu wyrażania się pisarzy realizmu magicznego⁴. Jest to zjawisko polegające na przedstawieniu otaczającej nas rzeczywistości za pomocą psychicznych i zmysłowych spostrzeżeń. Pojawiają się w związku z tym elementy magiczne, postrzeganie czasu wbrew prawom fizyki, zjawiska tajemnicze i zaczerpnięte z mitologii.

W przypadku Brunona Schulza podkreśla się poetycki i symboliczny charakter jego prozy. Nie jest to bowiem twórczość typowego prozaika. Nie poddaje się klasyfikacjom, lecz ciągle stawia przed badaczami lite-

ratury nowe wyzwania. Oniryczne, "przypominające wizje senne, historie wydają się nie mieć sobie równych. Można zapytać, dlaczego akurat takie a nie inne środki wyrazu zostały wybrane przez pisarza. Można w tym miejscu przytoczyć słowa norweskiego pisarza Jostaina Gaardera, iż "skąd możesz mieć pewność, że całe twoje życie nie jest snem?". Być może powodem jest ucieczka przed światem, który był dla twórcy z Drohobycza trudny do zaakceptowania, niebezpieczny i wzbudzający ciągłą niepewność losu. W liście do Stanisława Witkiewicza pisał:

"Substancja tamtejszej rzeczywistości jest w stanie nieustannej fermentacji, kielkowania, utajonego życia. Nie ma przedmiotów martwych, twardych, ograniczonych. (...) Rzeczywistość przybiera pewne kształty tylko dla pozoru, dla żartu, dla zabawy. Ktoś jest człowiekiem, a ktoś karakonem, ale ten kształt nie sięga istoty, jest tylko rolą na chwilę przyjętą, tylko naskórkiem, który za chwilę zostanie zrzucony. (...) Życie substancji polega na zużywaniu



*niezmiernej ilości masek. Ta wędrówka form jest istotą życia"*⁵.

Należy także zwrócić uwagę na język pisarza, który budzi szczególne zainteresowanie czytelników i literaturoznawców. Aby przekonać się o wyjątkowości tego zjawiska wystarczy przytoczyć fragment "Sklepów cynamonowych":

"Zacząłem schodzić stromą serpentyną wśród lasu, początkowo idąc krokiem lekkim, elastycznym, potem, nabierając rozpędu, przeszedłem w posuwisty szczęśliwy bieg, który zmienił się wnet w jazdę jak na nartach. Mogłem do woli regulować szybkość, kierować przy pomocy lekkich zwrotów ciała".

Bez wątpienia Bruno Schulz stworzył wyjątkowy, poetycki, bajkowy

świat wykorzystując postaci ze swojego najbliższego otoczenia, portretując Drohobycz za pomocą metafory, porównania i subtelnych, niekiedy trudnych do uchwycenia iluzji.

Anna Banasiak

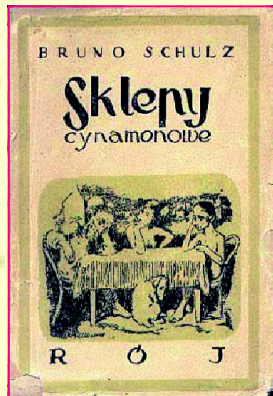
¹ W. Bolecki, J. Jarzębski, S. Rosiek, *Słownik Schulzowski*, Gdańsk 2002.

² Tamże.

³ J. Ficowski, *Regiony wielkiej herezji*, Warszawa 1992.

⁴ A. Banasiak, *Breve introducción a Bruno Schulz*, "La Jiribilla Veracruzana" 2 marzo 2014.

⁵ B. Schulz, *Księga listów*, Gdańsk 2002.



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

